

HANNA JĘDRUSZCZAK

STRUKTURA SPOŁECZNA LUDNOŚCI MIEJSKIEJ W POLSCE LUDOWEJ (1944—1970)

1. Uwagi o potrzebach badawczych. II. Dynamika ludności
miejskiej. III. Elementy struktury społecznej

I. UWAGI O POTRZEBACH BADAWCZYCH

Badania historyczne nad dziejami miast mają w Polsce tradycję i poważny dorobek. Skupiały się one jednak przede wszystkim na epoce średniowiecza i czasów nowożytnych do XVIII w. Miasta i ich ludność w XIX w. posiadają ciągle narastającą historiografię; ustępuje on jednak wobec dorobku wiedzy nagromadzonej o wcześniejszych okresach, aczkolwiek wówczas — zwłaszcza w II połowie XIX w. — dokonał się poważny postęp w urbanizacji ziem polskich. Natomiast badania historyczne nad ewolucją społeczności miejskiej i przestrzennym środowiskiem jej życia w XX w. zostały wyraźnie zdystansowane przez szybko rozwijające się badania demografów, socjologów, urbanistów, a także geografów, etnografów czy antropologów¹. Taki stan niekoniecznie implikować musi sytuację dla nauki historycznej niekorzystną.

Przecież — jak słusznie wskazywał Kroeber — badania historyczne mają ten podstawowy wyróżnik pośród nauk humanistycznych i społecznych, że zmierną do objęcia swym zasięgiem całokształtu fenomenów społecznych. Z istoty swego przedmiotu są bowiem dynamiczne i ogólne². Mogą więc one, nie rezygnując bynajmniej z odrębności własnych metod badawczych, wtopić w zasób swych ustaleń — przyporządkowanych chronologii — wyniki usystematyzowane w twierdzeniach innych nauk. Szkic

¹ Jest to uogólnienie wyników szerszej obserwacji, dotyczącej stanu badań nad historią miast doby najnowszej w Polsce. Znamiennym symptomem tego jest nieobecność historii wśród nauk, prezentujących swe ustalenia na konferencji interdyscyplinarnej nt.: *Miasto jako przedmiot badań naukowych*, „Górnośląskie Studia Socjologiczne” t. IX pod red. B. Jałowieckiego, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1971. Przyczyna tego tkwi być może w fakcie, iż badania z dziedziny najnowszej historii miast częściej brały na warsztat określone miasto (np. Warszawa, Poznań, Toruń, Łódź, Białystok, Lublin czy Kraków) aniżeli całościową, czy też wybraną problematykę z tej dziedziny w przekroju całego kraju.

² „Istotną cechą charakterystyczną podejścia historycznego okazuje się dążenie do pojęciowej integracji zjawisk przy zachowaniu ich swoistej jakości”. A. L. Kroeber, *Istota kultury*. Przekł. i wstęp P. Sztopmka, Warszawa 1973, s. 163—164.

poniższy jest wstępną próbą takiego właśnie spojrzenia na węzłowe problemy ewolucji i struktury społecznej ludności miejskiej w Polsce Ludowej, próbą, która zmierza do rekapitulacji — bardzo skrótowej — podstawowych ustaleń z dorobku niektórych nauk społecznych w tej dziedzinie, a zwłaszcza demografii i socjologii.

Rysuje się zarazem potrzeba coraz bardziej paląca — zarówno na tle wymogów praktyki społecznej, jak i na tle luk poznawczych — podjęcia kompleksowych badań nad formowaniem się nowoczesnej społeczności miejskiej w Polsce. Badania takie winny wychodzić z daleko głębszej perspektywy historycznej aniżeli ostatnie trzy dziesięciolecia, sięgać do fazy rozpadu społeczeństwa feudalnego na przełomie XVIII i XIX w.; badać ekologiczne i gospodarcze przesłanki tworzenia się nowych i rozwoju bądź upadku dawnych miast w epoce kapitalizmu i w warunkach socjalistycznej industrializacji; analizować procesy transformacji struktur klasowych i różnorodnych więzi i instytucji społecznych w mieście (takie np. jak środowiska zawodowe, rodzina, samorząd) w szerokich przekrojach diachronicznych; wyjaśniać fenomeny ciągłości i nowatorstwa kulturowego w środowisku miejskim; ukazywać wreszcie zasięg, intensywność i granice urbanizacji oraz jej siły napędowej — industrializacji w całokształcie życia społecznego doby współczesnej.

Jest to katalog problemów badawczych równie szeroki jak i ogólny. W wielu sprawach zgromadzona wiedza umożliwia już odpowiedzi, czy wstępne hipotezy. Tu chodziło raczej o zasygnalizowanie owego ogólnego katalogu pytań badawczych aniżeli o dokładną analizę stanu badań, której — jak się zdaje — nie da się jednak uniknąć.

II. DYNAMIKA LUDNOŚCI MIEJSKIEJ

Badania historyczne nad urbanizacją i rozwojem ludności miejskiej w Polsce Ludowej, tj. w latach 1944—1970, nie mogą rezygnować z ukazania przemian, jakie nastąpiły w tej dziedzinie w szerszej skali chronologicznej. Na przestrzeni ostatnich stu lat dokonywał się w Polsce ciągły wzrost osadnictwa miejskiego. Jego podłożem w końcu XIX w. był przewrót techniczny i towarzysząca mu szybka industrializacja. Dokonywało się wówczas skupianie ludności w dużych miastach (powyżej 100 tys. mieszkańców). W trzydziestoleciu 1880—1910 ogólny przyrost ludności na ziemiach polskich wyniósł 30⁰%, natomiast w dużych miastach osiągnął 167⁰%, co było wynikiem intensywnego przyrostu migracyjnego³. Przemienność i ludnościowy rozwój miast był więc najbardziej dynamicznym czynnikiem przemian demograficznych w końcu XIX w. W Królestwie Polskim, stanowiącym obszar stosunkowo wyżej zurbanizowany wśród ziem polskich, udział ludności miejskiej wśród ogółu mieszkańców wynosił wówczas 30,6⁰%. W przededniu I wojny światowej stopień urbanizacji Królestwa Polskiego daleki był wprawdzie od tego, jaki osiągnęła już wówczas Anglia (78⁰%) czy Niemcy (56,1⁰%), ale nieznacznie tylko niższy od te-

³ I. Pietrzak-Pawłowska, *Przezwrot przemysłowy i warunki kapitalistycznej industrializacji na ziemiach polskich do 1918 r.* [w:] *Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX w., Studia i materiały.* Wrocław 1970, s. 94.

go, który posiadała Francja, natomiast wyprzedzał Węgry (18,8%), Szwecję (22,1%), a nawet Włochy (22,1%)⁴.

Wzrost liczby ludności miejskiej w Polsce w XX w. obrazują dane w tabeli 1.

Tabela 1

Rozwój ludności miejskiej w Polsce w XX w.

Data spisów ludności	Ludność (w tys.)		Ludność miejska wśród ogółu mieszkańców (w %)	Wskaźnik dynamiki ludności miejskiej
	ogółem	w miastach		
1900 ^a	25 106	4 926	19,6	100
31 IX 1921	27 177	6 608	24,6	134
9 XII 1931	32 107	8 731	27,4	177
1938 ^b	35 100 ^c	10 450	29,8	212
14 II 1946	23 930	7 517	31,8	152
3 XII 1950	25 008	9 605	39,0	195
6 XII 1960	29 776	14 219	48,4	288
8 XII 1970	32 589	17 007	52,2	345

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1972*, s. 68

^a Dla byłego zaboru rosyjskiego dane spisu z 1897 r.

^b Dane szacunkowe.

^c Stan w dniu 1 I 1938 r w granicach ówczesnych,

Po okresie dużego tempa przyrostu ludności miejskiej i rozszerzania jej udziału wśród ogółu ludności, jakim była II połowa XIX w. w pierwszym trzdziestolecu XX w., udział ludności miejskiej wśród ogółu mieszkańców wzrósł z 19,6% do 27,4%, a więc osiągnięty został wówczas dopiero taki przeciętny poziom urbanizacji, który był nieco niższy od tego, jaki właściwy był Królestwu Polskiemu w końcu XIX w. Wprawdzie towarzyszyła temu znaczna dynamika rozwoju absolutnej liczby ludności miejskiej. Przyrost ten wyniósł 77% w latach 1900—1931, w okresie międzywojennym zaś, tj. od 1921 do 1938 r., absolutna liczba ludności miejskiej wzrosła o 63%. Zmiany te nie stanowiły jednak dostatecznej dźwigni w nadaniu procesom urbanizacji większej rangi w całokształcie struktury społecznej, albowiem podstawowy miernik relatywny, jakim jest udział ludności miejskiej wśród ogółu ludności kraju, wzrastał powoli. W latach trzydziestych XX w. powiększał się dystans dzielący w tej dziedzinie Polskę od innych krajów. W Czechosłowacji blisko 50% ogółu ludności mieszkało wówczas w miastach, we Włoszech — ponad 40%, we Francji po-

⁴ A. Żarnowska, *Miejsce klasy robotniczej w społeczeństwie polskim w końcu XIX i początkach XX wieku*. „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 4; por. także K. Dunin-Wąsowicz, *Struktura demograficzna narodu polskiego 1864—1914* [w:] *Historia Polski*, t. III, cz. I. Warszawa 1963. Podane zostały tu m.in. zestawienia statystyczne, charakteryzujące ewolucję skupienia ludności w miastach na obszarze ziem polskich pomiędzy 1870 a 1912 r.

nad 50%⁵. Zarazem jednak wskaźniki charakteryzujące dynamikę absolutnej liczby ludności miejskiej w Polsce w okresie międzywojennym wskazują, iż rozwój społeczności miejskiej, traktowanej jako przestrzenie, zawodowo i kulturowo odrębny człon całego społeczeństwa był procesem ważnym. Ukazanie jego różnorodnych treści społecznych wymaga jednak oddzielnych rozważań, a właściwie badań. Tu nawiązujemy jedynie do tych spraw po to, by osadzić procesy urbanizacji ziem polskich, jakie dokonały się w ostatnich trzech dziesięcioleciach, w szerszej perspektywie historycznej.

Druga wojna światowa przyniosła szczególnie dotkliwe straty wśród ludności zamieszkałej w miastach Polski. Dotychczasowe szacunki wskazują, iż 79% ogółu wojennych strat ludnościowych Polski przypadało na ludność miejską. Stworzyło to w zasiedleniu miast luki, które były — mimo poważnych zniszczeń w zabudowie, zwłaszcza większych miast — intensywnie zapełniane już w pierwszych latach powojennych. Był to okres wielkich ruchów migracyjnych. Z jednej strony powracali do kraju reemigranci i repatrianci ze wschodu i z zachodu — z drugiej zaś opuszczali ziemie Polski Niemcy, a także, głównie wiejska, ludność białoruska i ukraińska. Struktura przestrzennego zagospodarowania ziem polskich w nowych powojennych granicach miała wyższy udział obszarów miejskich. W 1931 r. istniało w Polsce 636 miast a w 1946 r. liczba ta powiększyła się do 703, w 1960 r. — do 746, w 1970 r. zaś — do 834. Stąd zewnętrzne ruchy migracyjne w II połowie lat czterdziestych spletały się z przekształceniem środowiska przestrzennego i zmianą w zasiedleniu ludności w przekroju: miasto—wieś.

Lata 1945—1950 to pierwsza fala wzmożonego osadnictwa miejskiego na ziemiach zachodnich, stanowiąca ważny czynnik integracji tych ziem z całym krajem. Pojemność ludnościowa ziem odzyskanych, a zwłaszcza miast była jednak na skutek olbrzymich zniszczeń wojennych znacznie niższa niż w 1939 r. W 75% uległy zniszczeniu miasta: Wrocław, Bolesławiec, Ścinawa, Kozuchów, Braniewo i Węgorzewo, w 50% — Szczecin, Gdańsk, Nysa, Legnica, Racibórz, Głupczyce i wiele innych. Prawie całkowicie zostały zrujnowane miasta: Głogów, Kostrzyn i Kołobrzeg⁶.

Chłonność osiedleńczą miast ziem zachodnich poza zniszczeniami zabudowy ograniczała ponadto zmniejszona zdolność produkcyjna przemysłu tych ziem, która stanowiła po wojnie zaledwie około 40% stanu z okresu bezpośrednio przed 1939 r., a także zniszczenia w sieci kolejowej (75%) oraz dróg o twardej nawierzchni (25%). Mimo to, wielu repatriantów ze wschodu, choć pochodziło ze wsi, dążyło do miast i przemysłu, sta-

⁵ Por. J. Ziółkowski, *Socjologiczne aspekty urbanizacji w Europie. Niektóre problemy i kierunki badań* [w:] *Urbanizacja a relacje społeczne wsi i miasta. Materiały i studia*. „Zagadnienia społeczno-gospodarcze w kształtowaniu przestrzennym” 1964, z. 2.

⁶ St. Smoliński, M. Przedpełski, *Struktura społeczno-gospodarcza ziem zachodnich w latach 1933—1960. Studia nad zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi ziem zachodnich* pod red. J. Ziółkowskiego i B. Gruchmana t. 5. Poznań 1964, s. 44 i nast. Por. także T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945—1948*. Wrocław 1969.

rając się repatriację łączyć ze zmianą zawodu i typu miejsca zamieszkania⁷.

Obliczenia szacunkowe, korygujące nieco wyniki powszechnych spisów ludności, wykazują, iż pomiędzy 1946 a 1959 rokiem ludność miast wzrosła o 2180 tys. osób⁸. W tym ogólnym przyroście ludności miejskiej przyrost naturalny w miastach partycypował w 32,1%, zmiany administracyjne powierzchni miast — 4,2%, saldo ruchów migracyjnych zaś — 63,7%. Miastem, w którego zasiedleniu napływ ludności odegrał szczególną rolę, była w tych latach Warszawa. Tu pomiędzy 1946 a 1953 rokiem przyrost migracyjny stanowił 53,6% ogólnego przyrostu ludności⁹.

Rozwój ludności miejskiej w Polsce w latach 1946—1950 był więc związany z fazą powojennych migracji i zasiedlaniem przestrzeni miejskiej przez ludność, która podejmowała odbudowę przemysłu, komunikacji, mieszkań, budynków usługowych i zabytkowych, słowem — odbudowę całokształtu życia społecznego w miastach. Następstwa tej odbudowy wykraczały oczywiście poza potrzeby własne miast, stanowiły o eliminacji szeroko pojętych następstw wojny w skali całego kraju i otwierały drogę ku zasadniczym, strukturalnym przeobrażeniom.

Okres następny (1950—1960) przyniósł dalszy poważny wzrost wśród ogółu mieszkańców Polski odsetka ludności miejskiej i absolutnej jej dynamiki. Zmieniło się jednak podłoże tych przekształceń. Składały się na nie wzmoczone procesy industrializacji, tj. budowa licznych nowych zakładów pracy zwłaszcza w dziedzinie przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim zmiana struktury zatrudnienia w przekroju: rolnictwo — zatrudnienie pozarolnicze. W tym okresie decydującą rolę we wzroście liczby mieszkańców miast odegrał przyrost naturalny — 47% i zmiany administracyjne powierzchni miast — 30%. Te ostatnie wystąpiły w wielu miastach — zwłaszcza większych, np. w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lublinie, Bydgoszczy i związane były z wspomnianą rozbudową przemysłu, lokalizowanego w strefach podmiejskich, a także z powstawaniem nowych miast z dawnych wsi lub osad podmiejskich, np. Nowa Huta pod Krakowem, Nowe Tychy na Śląsku. Jednakże wiele osiedli, stanowiących od dawna poważniejsze skupiska ludzkie, awansowało do praw miasta jedynie formalnie (np. Przysucha w woj. kieleckim, Szczawnica), nie zmieniając swego dotychczasowego charakteru. Ruchy migracyjne — decydujący czyn-

⁷ K. Żygulski, *Procesy integracji społecznej na ziemiach zachodnich i północnych* [w:] *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*. Red. A. Sarapata. Por. także Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty migracji na ziemiach zachodnich, Ziemie Zachodnie*. „Studia i materiały” nr 7, Instytut Zachodni. Poznań 1964, s. 147. Rola napływu ze wsi odgrywała dużą rolę w zasiedlaniu miast ziem zachodnich również i po 1950 roku. Ok. 1959—1960 wśród mieszkańców Wrocławia 55% stanowili przybysze ze wsi i małych — poniżej 10 tys. ludności — miast (I. Turnau), odpowiednie odsetki wynosiły dla Świnoujścia — 40% (A. Pawełczyńska), dla Kostrzyna nad Odrą — stanowiącego przykład miasta małego — 60,7% (J. Konieczny). Nie była to jednak tylko specyfika miast na ziemiach zachodnich. W Poznaniu w początkach lat sześćdziesiątych 43% robotników — to ludzie urodzeni na wsi (J. Pieprzyk), w Warszawie 32% osób ubiegających się o zezwolenie na pobyt stały w 1961 r. pochodziło ze wsi (W. Mirowski).

⁸ W. Mirowski, *Rozwój ludności miast na ziemiach polskich* [w:] *Socjologiczne problemy miasta polskiego*. Warszawa 1964, s. 66 oraz J. Dangel, *Rozwój ludności w Polsce w okresie 1946—1960 i jego wpływ na przekształcanie się sieci miejskiej*. Warszawa 1965, s. 30.

⁹ W. Mirowski, *Migracje do Warszawy*. Wrocław 1968, s. 67.

nik przyrostu ludności miejskiej w latach odbudowy — w latach pięćdziesiątych wpłynęły na ten przyrost tylko w 23⁰/₀.

Rola przyrostu migracyjnego w zwiększeniu ilości ludności miejskiej była jednak w całym tym dziesięcioletnim okresie bardzo nierównomierna. Lata 1950—1953 to faza, w której napływ ludności wiejskiej do miast przybrał największe rozmiary, lata 1954—1959 przyniosły spadek migracji¹⁰. Daty spisów ludności wyznaczają ramy bilansu przyrostu ludności miejskiej i utrudniają analizę.

Pomiędzy 1960 a 1970 r. ludność miast zwiększyła się o 3388 tys. osób. Znow uległa zmianie hierarchia źródeł tego przyrostu. Główną rolę odegrał tu przyrost naturalny, na drugim miejscu jako czynnik miastotwórczy należy wymienić migracje, na dalszym — zmiany w podziale administracyjnym miast. Są to jednak ustalenia wstępne, wymagające jeszcze uściśleń, zwłaszcza dla lat 1968—1970.

W sumie niewątpliwy jest fakt, że w latach 1946—1967 w wyniku ruchów migracyjnych ze wsi miastom przybyło około 3,2 mln osób¹¹. Ponadto blisko 1,5 mln mieszkańców miast to osoby, które znalazły się w ich granicach w wyniku przesunięć administracyjnych. Przesunięciem tym towarzyszyła zazwyczaj zmiana charakteru miejsca zamieszkania, a także zatrudnienia: urbanizacja osiedla i praca zawodowa poza rolnictwem. Szacując więc ostrożnie — blisko 1/3 część mieszkańców miast w końcu lat sześćdziesiątych stanowili ludzie urodzeni i wychowani w środowisku wiejskim, którzy przenosząc się do miast i zmieniając charakter pracy wchodzili w nowe dla siebie układy i więzi społeczne.

Tak więc dynamiczne przemiany ilościowe w zasięgu ludności miejskiej wśród ogółu mieszkańców w Polsce po II wojnie światowej oraz fakt, iż były one związane z dużym nasileniem przestrzennej i zawodowej ruchliwości, z wkraczaniem przemysłu w środowisko wiejskie — wszystko to ewokowało głębsze przekształcenia o charakterze strukturalnym jakościowym tak w życiu społeczeństwa miejskiego, jak i w kulturze całego narodu.

III. ELEMENTY STRUKTURY SPOŁECZNEJ

Charakterystyka możliwie wyczerpująca struktury społecznej ludności miejskiej obok ukazania globalnej ewolucji ilościowej, którą przedstawiono wyżej, winna zająć się trzema podstawowymi grupami zagadnień: po pierwsze — są to przestrzenne i materialne warunki bytu, po drugie — skład zawodowy i inne przejawy horyzontalnych różnicowań, po trzecie wreszcie gradacje klasowo warstwowe wraz z całym kompleksem spraw składających się na szeroko pojęty styl życia. W zwięzłym szkicu nie spo-

¹⁰ A. Preiss — Zajdowa, *Werbunek sity roboczej w Polsce w latach 1947—1960*. „Wieś Współczesna” 1961, z. 9.

¹¹ J. Malanowski, *Procesy urbanizacji [w:] Struktura i dynamika społeczeństwa polskiego*. Red. W. Wesołowski. Warszawa 1970, s. 74. Ścisłe ustalenie ogólnej ilości mieszkańców wsi, którzy po wojnie osiedlili się po raz pierwszy w miastach, jest trudne i różne publikacje podają odmienne dane: 2,5—2,2 mln. Przyjmując ten pierwszy warunek otrzymujemy udział ludności pochodzącej w pierwszym pokoleniu ze wsi wśród ludności miast — 36%.

sób zająć się wszystkimi tymi zagadnieniami, ograniczmy się więc do wątku ostatniego¹².

Dynamiczny wzrost liczby ludności miejskiej w latach 1944—1970 dokonywał się pod wpływem trwałego oddziaływania i dużej skali takich czynników, jak napływ do miast ludności wiejskiej bądź industrializacja tradycyjnych osiedli lub stref podmiejskich. Były to czynniki niosące ze sobą przejawy „zderzeń kulturowych” i sprawiające, iż adaptacja do życia w mieście i pracy poza rolnictwem ludności pochodzenia wiejskiego, jej „urbanizacja społeczna” stanowią ważny problem w przekształcaniach obyczajowych a także psychicznych ludności zamieszkałej w miastach, ale odległej od „miejskości” w swym stylu życia. Badania socjologiczne wykazały, iż żywotność dawnych więzi środowiskowych i rodzinnych była początkowo wśród ludności napływającej do miast znaczna¹³. Tworzyły się dzięki temu rodzinno-sąsiedzkie grupy wychodźcze w miastach. W warunkach przeniesienia się do miasta całej rodziny, więzi rodzinne były na ogół trwalszym spoiwem dla utrzymywania w nowym środowisku dawnych nawyków obyczajowych, towarzyskich aniżeli więzi sąsiedzkie bądź „pionierska”, czy samotna migracja. Aczkolwiek bariery obcości lub zgoła wyższości tkwiące w postawach środowiska zastanego utrudniały ludności napływowej proces adaptacji i sprawiały, iż częstokroć nie wolny był on od trudności a nawet konfliktów czy deformacji (mizantropia, przejawy agresywności, alkoholizm), to jednak mechanizm życia miejskiego, jego różnorodność, anonimowość, zwłaszcza w większych miastach, wielostronność narzucających się tu jednostce ról sprawiały, że przybysze do miast stapiali się szybko z dawnymi mieszkańcami. Sprzyjała temu ponadto zdecydowana przewaga procesów społecznych ułatwiających adaptację, a sprowadzających się do demokratyzacji stosunków międzyludzkich.

Przemiany całokształtu struktury klasowo-warstwowej społeczności miejskiej w Polsce po II wojnie światowej miały różne fazy. W pierwszych latach powojennych zasadniczą zmianą była eliminacja z życia politycznego klas posiadających, a także w dużej mierze — choć nie całkowicie — z życia gospodarczego. O ile w stosunku do ziemiaństwa zadekretowana we wrześniu 1944 r. reforma rolna oznaczała konsekwentną prawną i gospodarczą eliminację tej klasy ze struktury społecznej ludności wiejskiej o tyle w stosunku do posiadaczy środków produkcji poza rolnictwem, a więc położonych z reguły w mieście, proces ograniczania był bardziej zróżnicowany i podlegał wahaniom zarówno w czasie, jak i w odniesieniu do poszczególnych odłamów tej klasy. W 1946 r. było w Polsce 118 tys. prywatnych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych¹⁴. Skupiały one

¹² Problemy aktywizacji zawodowej ludności miejskiej i jej składu zawodowego omawiam szerzej w pracy *Zatrudnienie a przemiany społeczne w Polsce w latach 1944—1960*. (Wrocław 1972) zwłaszcza w rozdz. V — *Aktywność zawodowa i zatrudnienie poza rolnictwem*.

¹³ S. Nowakowski, *Hotel robotniczy na tle procesów urbanizacji i industrializacji*. „Przegląd Socjologiczny” t. XII, 1958; tenże, *Spółeczność lokalna a zagadnienia upowszechnienia kultury*, „Przegląd Socjologiczny” t. XI.

¹⁴ Szerzej na ten temat piszę we wstępie do wydawnictwa źródeł archiwalnych: *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce w latach 1944—1948* t. I, Warszawa 1967, s. 32—34. Wskazać tu trzeba zwłaszcza falę reprivatyzacji na jesieni 1945 r. zakładów przejętych pod zarząd państwowy, tzw. bitwę o handel wiosną 1947 r., przedłużające się do końca 1948 r. wykonanie ustawy nacjonalistycznej z 3 I 1946 r. oraz nasilenie wywłaszczeń i polityki ograniczania prywatnej inicjatywy po 1950 r.

zaledwie 22% ogółu pracowników (reszta zatrudniona była w sektorze państwowym lub spółdzielczym), bowiem przeważały tu zakłady mniejsze (do 13 pracowników). Większe zakłady przemysłowe zostały przejęte pod zarządek państwowy przed wydaniem ustawy nacjonalizacyjnej.

Realizacja ustawy nacjonalizacyjnej zadecydowała o dalszym daleko idącym ograniczeniu klasy kapitalistycznej, zwłaszcza posiadaczy zakładów większych, zatrudniających ponad 20 robotników na 1 zmianę. Materiały spisów ludności pozwalają ustalić, iż pomiędzy 1931 a 1950 r. ludność czynna zawodowo i utrzymująca się z posiadania prywatnych źródeł zarobkowych poza rolnictwem (tj. kapitałiści i drobnomieszczaństwo łącznie) zmniejszyła się o 1675 tys. W tym samym czasie przyrost ludności najemnej — robotników i urzędników wyniósł 1575,8 tys. osób. Proste zestawienie tych liczb wykazuje, iż przesunięcia w relacjach międzyklasowych odgrywały w latach odbudowy istotną rolę w zmianach ogólnej struktury społecznej ludności miejskiej.

Lata 1950—1955 stanowią fazę dalszych ograniczeń wobec sektora prywatnego, złagodzonych po 1956 r. W 1960 r. właściciele prywatnych zakładów poza rolnictwem (wraz z pomagającymi członkami rodzin) stanowili 218 tys. osób, w 1970 r. zaś — 266 tys.¹⁵ W obrębie tej warstwy, stanowiącej wraz z agentami (23 tys. osób prowadzących zakłady w systemie ryczałtu) w 1970 r. 2,6% ogółu czynnych zawodowo poza rolnictwem, dominowało zdecydowanie drobnomieszczaństwo, rzemieślnicy, kupcy, drobni wytwórcy.

W wyniku kompleksu reform politycznych, a zwłaszcza społeczno-ekonomicznych klasy posiadające w mieście zostały pozbawione większych zakładów i utraciły funkcje organizatorskie w życiu społecznym (zachowując wewnętrzny samorząd zawodowy — izby rzemieślnicze i przemysłowo-handlowe). Pomocniczy i mniej ważny z punktu widzenia całokształtu gospodarki odcinek, jaki przypadł im w udziale, mianowicie — drobna wytwórczość i usługi — odgrywały jednak istotną rolę w zaopatrzeniu rynkowym ludności. W 1947 r. było w Polsce 137,9 tys. zakładów rzemieślniczych. W latach następnych liczba ta uległa poważnemu zmniejszeniu (do 59% w 1953 r.), a następnie stopniowo wzrastała nie osiągając jednak poziomu z 1947 r.¹⁶

Organizacja bieżąca i długofalowa życia gospodarczego, a nawet szerzej — społecznego stała się niemal wyłączną domeną planowych działań państwa. Polegały one zwłaszcza na industrializacji i urbanizacji kraju. W miarę postępu w rozwiązywaniu zadań podstawowych przed ośrodkami decyzji planistycznych (i wykonawczych) stawały coraz bardziej skomplikowane problemy, których podstawowe, zasadnicze trudności sprowadzały się do skojarzenia efektywności podejmowanych inwestycji z postępowem technicznym, poprawą materialnych warunków życia ludności oraz rozwiązanie sprzeczności „między efektywnością jednolitego kierownictwa a humanistycznymi wartościami policentryzmu”¹⁷.

¹⁵ *Rocznik Statystyczny 1972*, s. 107. Odmienne nieco wyniki dla 1960 r. ustalić można w oparciu o dane spisu ludności, a mianowicie 203 358 osób (właściciele wraz z pomagającymi członkami rodzin). Por. Jędruszczak, *Zatrudnienie a przemiany społeczne*, s. 286—290, tabl. LVIII.

¹⁶ T. Wiśniewski, *Rzemiosło indywidualne w dwudziestolecu Polski Ludowej, Studium ekonomiczne*. Poznań 1964. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, s. 23.

¹⁷ S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa 1962, s. 115.

Wzrost liczby pracowników najemnych, przekształcenia w ich wewnętrznym podziale na gałęzie zatrudnienia, na różne zawody i reprezentowane umiejętności, na robotników i urzędników, personel wykonawczy i kierowniczy — to były podstawowe cechy charakterystyczne dla przemian struktury ludności miejskiej. Poważny wzrost zatrudnienia pozarolniczego z 5299 tys. w 1931 r. poprzez 5388 tys. w 1950 r. do 10 726 tys. osób w 1970 r. łączył się ze wzrostem miastotwórczych grup pracowników przemysłu, komunikacji a zwłaszcza budownictwa. A więc w zatrudnieniu pozarolniczym w rosnącym stopniu partycypowała ludność miejska — w 1950 r. — 70,1%, a w 1960 r. 75,1% czynnych zawodowo poza rolnictwem stanowili mieszkańcy miast¹⁸. Znaczny był jednak ciągle odsetek ludności pracującej poza rolnictwem, a mieszkającej na wsi. W tym wyrażała się dysproporcja pomiędzy procesami industrializacji a urbanizacji. Ważnym następstwem tego był duży zasięg dojazdów do pracy w mieście oraz istnienie warstwy chłopów-robotników. Ludzie ci oscylowali między miejscem pracy w mieście a miejscem zamieszkania na wsi, bądź w osiedlu, formując pograniczną warstwę między tymi dwoma środowiskami przestrzennymi i społecznymi.

Podwojenie liczby osób zatrudnionych poza rolnictwem na przestrzeni czterdziestolecia (1931—1970) stało się podstawą rozwoju nowoczesnej klasy robotniczej, związanej z systemem pracy wielkofabrycznej, choć w znacznym swym odłamie wywodzącym się w pierwszym pokoleniu z ludności wiejskiej. W latach tych nastąpiły poważne przesunięcia w strukturze wielkości zakładów przemysłowych. Stwarzało to materialno-techniczne i organizacyjne przesłanki dla kształtowania się nowego, zawodowego charakteru klasy robotniczej, wymagało podnoszenia kwalifikacji, przystosowania się do rytmu pracy fabrycznej, usuwało dawne, nierzadko patriarchalne układy w miejscu pracy, powodowało daleko idącą eliminację pewnych grup zawodowych, dotąd bardzo licznych, jak np. służba domowa, bądź też łączyło się z pomniejszeniem roli pewnych zawodów czy stanowisk o tradycyjnej dużej randze, jak np. majster fabryczny.

Nowa struktura przemysłu i nowe formy zarządzania gospodarką sprawiły, iż obok klasy robotniczej ważną rolę ilościową i funkcjonalną odgrywać zaczęła warstwa urzędnicza. Formowała ona niespełna 19% ogółu czynnych zawodowo poza rolnictwem w 1931 r. i blisko 35% — w 1960 r. Znaczny był zwłaszcza wzrost odsetka urzędników w gałęziach produkcji materialnej (przemysł, budownictwo) z 4,3% w 1931 r. do 17,9% w 1960 r. Trudno jest ustalić przybliżone liczby wzrostu warstwy urzędniczej w okresie powojennym w skali ogólnej, bowiem spis z 1950 r. nie wprowadzał w podziale ludności według stanowiska różnicowania na robotników i pracowników umysłowych. W oparciu o dane statystyki zatrudnienia możemy wprowadzić to różnicowanie jedynie dla przemysłu. Tu w 1945 r. było zatrudnionych: pracowników fizycznych — 607,8 tys., umysłowych — 74,4 tys. W roku 1960 odpowiednie liczby wynosiły: 2554,3 tys. i 442,0 tys. Oznacza to, iż liczebność robotników przemysłowych wzrosła w tych latach czterokrotnie, liczebność urzędników zaś — blisko sześciokrotnie. Ten wzrost łączył się z nader częstym obniżeniem wymogów co do kwalifikacji i sprawności w zawodach urzędniczych i był przejawem tzw. nad-

¹⁸ Jędruszczak, *Zatrudnienie a przemiany społeczne*, tabl. XXXVII.

miernego zatrudnienia. Znamienny był w powojennym trzydziestoleciu proces zmian relacji prestiżowych pomiędzy robotnikami a urzędnikami. W okresie międzywojennym warstwa ta rozdzielona była barierą dochodową i obyczajową. Rzadkie były wówczas między nimi kontakty rodzinne czy towarzyskie. Znajdowało to również odbicie w istnieniu rozłącznych związków zawodowych dla obu tych warstw. Słowem obiektywne i subiektywne wyznaczniki prestiżu społecznego zdecydowanie wyżej plasowały warstwę urzędniczą aniżeli robotników. Po II wojnie światowej stan ten uległ zasadniczemu odwróceniu. Istotnym symptomem tego było odwrócenie relacji dochodów pomiędzy robotnikami i urzędnikami. Wzrost dochodów realnych ludności pracującej w 1960 r. w porównaniu do 1937 r. wyniósł przeciętnie na 1 osobę czynną zawodowo 73⁰/₀¹⁹. Podkreślić jednak trzeba, iż wskaźnik ten nie oddaje faktycznego wzrostu przypadającego na lata powojenne, który był znacznie większy, albowiem w latach 1944—1945 wartość realna przeciętnych dochodów robotniczych (tj. z uwzględnieniem wartości przydziałów kartkowych) stanowiła około 13⁰/₀ wartości analogicznego dochodu z 1938 r.²⁰ Wspomniany wzrost, który wyrównywał głęboki spadek realnych zarobków spowodowanych wojną, był jednak niejednorodny. Jak wykazują cytowane wyżej obliczenia Michała Kaleckiego, wskaźnik dochodów realnych dla robotników wyniósł w 1960 r. — 230, dla urzędników — 74 (1937 — 100). Był to jeden z istotnych czynników wpływających na spadek atrakcyjności pracy urzędniczej.

Dla lat następnych brak obliczeń realnej wartości zarobków robotniczych i urzędniczych, jednak relacje dochodów nominalnych uległy — dla tych ostatnich — pewnej poprawie. Przeciętne roczne przychody w 1970 r. na 1 osobę w rodzinach robotniczych wynosiły 14 873 zł, a w rodzinach urzędniczych 19 683 zł²¹.

Zarazem do warstwy urzędniczej napłynęło wielu nowych pracowników pochodzenia robotniczego. Byli to nie tylko młodzi pracownicy z rodzin robotniczych, którzy dzięki ukończonej szkole mogli starać się o podjęcie lżejszej pracy, ale — zwłaszcza w początkowych latach powojennych — dawni robotnicy, wywodzący się najczęściej ze środowisk działaczy społecznych i politycznych, podejmujący pracę na kierowniczych stanowiskach w administracji. Niezależnie od tego do pracy fizycznej zachęcały częstokroć wyższe zarobki osiągane przez robotników aniżeli przez urzędników a nawet fachowców z wyższym wykształceniem, zwłaszcza w początkach ich pracy zawodowej.

W toku tych dynamicznych zmian dokonała się charakterystyczna racjonalizacja kryteriów prestiżowego różnicowania zawodów. Badania socjologiczne wśród mieszkańców Warszawy, przeprowadzone w 1958 r. nad poglądami na temat hierarchii zawodów wykazały, iż najwyższą ocenę

¹⁹ M. Kalecki, *Porównanie dochodów robotników i pracowników umysłowych z okresem przedwojennym* [w:] *Z zagadnień gospodarczo-społecznych Polski Ludowej*. Warszawa 1964, s. 91 i nast.

²⁰ Szczegółowe obliczenia nominalnej i realnej wartości dochodów pracowniczych przedstawiłam w studium: *Dochody robotników i urzędników w Polsce w latach 1944—1949* [w:] *Polska klasa robotnicza*. Red. S. Kalabiński. t. V, Warszawa 1973.

²¹ *Rocznik Statystyczny 1971*, s. 573. W tym dochody z pracy pracowników fizycznych (na 1 osobę w gospodarstwie domowym) wynosiły 12 729 zł, pracowników umysłowych zaś 17 151 zł rocznie.

uzyskały zawody, wymagające wysokich kwalifikacji, połączone z dużą odpowiedzialnością (m.in. profesor uniwersytetu, minister, lekarz, inżynier, lotnik, dziennikarz, miejsca 1—9). Bezpośrednio przy tej skali plasowały się zawody robotników kwalifikowanych (maszynista kolejowy, hutnik, tokarz), pracownicy umysłowi zaś zajmowali najniższe pozycje. Zawód sekretarki czy referenta w biurze oceniany był niżej aniżeli zawód krawca czy konduktora²².

W sumie płynne i otwarte układy społeczne, jakie towarzyszyły przemianom gospodarczym i politycznym w Polsce Ludowej, sprawiły, iż środowiska zawodowe robotników i urzędników uległy zbliżeniu. Świadczy o tym znaczna liczba małżeństw zawieranych między osobami przynależnymi do tych dwóch warstw. Nie oznaczało to — rzecz jasna — eliminacji różnicowań społecznych. Były one w znacznej mierze związane ze statusem zawodowym, który określił miejsce danej jednostki zarówno w makrostrukturze społecznej, jak i w wewnętrznym układzie szczebli danej klasy czy warstwy. W obrębie ludności miejskiej, zatrudnionej poza rolnictwem, takim istotnym podziałem był charakter pracy: praca fizyczna i umysłowa. Fakt socjologicznego, obyczajowego i towarzyskiego zbliżenia pomiędzy robotnikami i pracownikami umysłowymi nie powinien tego realnie występującego podziału przesłaniać, albowiem jego podstawą są różnice w funkcjach pełnionych w ogólnospołecznym i zawodowym podziale pracy.

Te różne funkcje wywierały i wywierają dziś istotny wpływ na postawy i sposób myślenia znamienne dla przedstawicieli obu tych warstw. Nieobce są wśród klasy robotniczej nastroje antyinteligentkie, sądy o zbyttności pracy urzędniczej, utożsamianej z biurokracją. Równocześnie cechuje środowiska robotnicze nawyk i zrozumienie dla kolektywnego wysiłku, większa pryncypialność i śmiałość ocen zwłaszcza w zakresie wykrywania braków i ujemnych zjawisk w życiu społecznym.

Warstwa urzędnicza w większym stopniu podatna na indywidualistyczne wzorce zachowań uczestniczyła w procesie swoistej adaptacji mieszczańskiego stylu życia (co nie musi mieć bynajmniej jednoznacznej ujemnej oceny) do nowych warunków społeczeństwa socjalistycznego. Wyrażało się to w większej zapobiegliwości o dochód rodziny i racjonalne gospodarowanie budżetem domowym, w dbałości o nowoczesny standard życia, widoczny zwłaszcza w urządzeniu mieszkania, w dążeniu do motoryzacji, w sposobie spędzania wolnego czasu (urlop, rozrywki).

Mówiąc o pracownikach umysłowych czy urzędnikach, używaliśmy dotychczas tego terminu w znaczeniu potocznym. Warstwa urzędnicza obejmuje pracowników administracyjno-biurowych, pełniących czynności związane z ewidencją bądź organizacją życia gospodarczego, kulturalnego, politycznego, czynności mające charakter wykonawczy i nie wymagające specjalistycznej wiedzy zawodowej, bądź wymagające takiej wiedzy w stopniu niewielkim. W szerokim ujęciu bywa nieraz warstwa urzędnicza zaliczana do inteligencji.

Jednakże warstwa inteligencji w węższym tego słowa znaczeniu to zespół ludzi, których zawód związany jest z tworzeniem kultury tak ducho-

²² A. Sarapata, *Studia nad uwarstwieniem i ruchliwością społeczną w Polsce*, Warszawa 1965, s. 259 i nast. „O pierwsze miejsce toczą spór: profesor uniwersytetu i minister”.

wej, jak i materialnej społeczeństwa. Do tak pojmowanej warstwy inteligencji należą następujące kategorie zawodowe: a) inteligencja twórcza, tj. pracownicy nauki, pisarze, artyści, plastycy, muzycy, aktorzy, dziennikarze itp. b) eksperci czyli pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem samodzielnie stosujący zdobytą wiedzę do praktycznych zagadnień zawodowych, jak np. lekarze, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele i wreszcie człon kolejny: osoby z racji zajmowanego stanowiska pełniące funkcje kierownicze w dziedzinie gospodarki, polityki, kultury — tj. dyrektorzy, administratorzy, działacze polityczni, zajmujący samodzielne pozycje w życiu społecznym²³.

Rola inteligencji w życiu całego narodu wynikała z jej twórczego stosunku do kultury narodowej oraz z pełnionych przez nią funkcji organizatorskich i kierowniczych. Wojna i okupacja przyniosły tej warstwie olbrzymie straty, spowodowane skierowaną wobec niej planową akcją eks-terminacyjną okupanta hitlerowskiego. W latach odbudowy zaznaczył się wielki niedobór wykwalifikowanych kadr. Przemiany polityczne i społeczne, dokonujące się wówczas w Polsce, spowodowały w obrębie tej warstwy wiele zasadniczych przesunięć. Poczęły kształtować się tu nowe rodowody społeczne. Młodzież robotnicza i chłopska — przed wojną stanowiąca szczupły ułamek — dzięki wprowadzeniu systemu bezpłatnych studiów wyższych — poczęła zasilać szeregi inteligencji. Starsi przedstawiciele tej warstwy, mający mentalność i postawy ukształtowane w odmiennych warunkach politycznych, społecznych mimo niewątpliwej postępowości, która cechowała wielu z nich, musieli przewyciężyć szereg kompleksów i zahamowań, by znaleźć swe miejsce w nowych warunkach. Nowością był ustrój Polski, jej sojusze, jej kształt terytorialny. A bez rozumowej i psychicznej akceptacji tych nowych warunków kierowanie przez inteligencję sprawami techniki czy gospodarki, twórczy stosunek do kultury i nauki — były właściwie niemożliwe. Afirmacja taka nie rodziła się łatwo, tym bardziej, że fachowość starej inteligencji nie zawsze była w dostatecznej mierze doceniana. Mimo to, wkład inteligencji w trudne dzieło powojennej odbudowy, w techniczne i organizatorskie przygotowanie uprzemysłowienia był poważny. Również w obrębie tej warstwy zaznaczyły się przesunięcia zawodowe: przewaga inteligencji humanistycznej i tzw. wolnych zawodów (lekarze, prawnicy) z lat międzywojennych ustępować zaczęła na rzecz takich specjalizacji jak inżynieria, architektura, nauki ścisłe. Były to kierunki studiów, na których już w latach 1945—1946 wystąpił w porównaniu z innymi dziedzinami znaczny wzrost liczby słuchaczy. Lata powojenne to symptomatyczna faza ożywienia w poszukiwaniu i przyjmowaniu racjonalnych kryteriów myślenia i ocen, odrzucanie wielu mitów w wyjaśnianiu historycznej i niedawno minionej rzeczywistości narodowego bytu, w systematyzacji jego współczesnej sytuacji i w prognozowaniu jego przyszłości. Znamiennym wyrazem tych przemian były dyskusje w środowisku inteligencji polskiej. Nie sposób wyliczyć tu wszystkich ważnych tematów, wskażemy więc tylko najbardziej węzło-

²³ J. Szczepański, *Struktura inteligencji w Polsce*. „Kultura i Społeczeństwo” 1960, z. 1—2; tenże, *Inteligencja a pracownicy umysłowi*. „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. XIII, z. 2.

we: o humanizmie socjalistycznym²⁴, o obliczu społecznym polskiej inteligencji²⁵, o tradycjach polskiej postępowej myśli społecznej i marksistowskim modelu kultury²⁶, o modelu społeczno-gospodarczym²⁷ i o roli nauki, techniki i wychowania w procesie przemian społecznych i gospodarczych²⁸. Ważnym elementem tych dyskusji, powracającym w różnych okresach był wątek historyczny i problem stosunku do tradycji²⁹.

Przemiany społeczne wśród ludności miast w latach 1944—1970, które mogliśmy tu przedstawić tylko w najogólniejszym i skrótowym zarysie, nie były jednakowe co do swego tempa i skali w całym omawianym okresie.

Lata powojennej odbudowy i pierwszej fazy industrializacji — (tj. do połowy lat pięćdziesiątych) to okres, w którym dominowały przemieszczenia na drabinie społecznych zróżnicowań: upaństwowienie zakładów przemysłowych, ograniczenie i w znacznym stopniu eliminacja klasy kapitalistycznej, awans polityczny i społeczny klasy robotniczej. Towarzyszyło temu duże napięcie społecznej ruchliwości przestrzennej, zawodowej, kulturalnej. Ta ruchliwość i płynność układów społecznych była platformą procesów integracji międzyklasowej, międzywarstwowej, a często międzypokoleniowej. Aktywizacja zawodowa kobiet w pracy zawodowej w miastach stała się przesłanką formowania nowego modelu rodziny.

Aczkolwiek w szkicu tym uwaga została skupiona głównie na obiektywnych przemianach społecznych, dających się w sposób wymierny zweryfikować (niezależnie od ograniczonej tu egzemplifikacji statystycznej), to jednak nie sposób pominąć faktu, iż dwie wspomniane wyżej fazy odbudowy i początków industrializacji socjalistycznej opierały się na zgoła odmiennych, a nawet przeciwstawnych narzędziach polityki społecznej. Faza odbudowy, to okres, gdy na czoło motywów uzasadniających przekształcenia społeczne — rzecz znamienna na tle niewątpliwej klasowej radykalności dokonanych reform w rolnictwie i przemyśle — wysuwano integrację ogólnonarodową, dążenie do racjonalizacji społecznego wychowania i oparcia go na zasadach humanizmu socjalistycznego, wizji budowy społeczeństwa socjalistycznego przy zachowaniu tych wszystkich wartości kultury narodowej, które mogą z realizacją tego celu współistnieć i wspierać go. Natomiast od roku 1949 przejście do socjalistycznej indus-

²⁴ J. Strzelecki, *Kontynuacje, Wybór artykułów z lat 1946—1947*. Warszawa 1969. Por. recenzje: J. Górski, *Wielka i mała historia*. „Życie Warszawy” z IX 1969; M. J. Siemek, *Romantyk marksizmu*. „Polityka” z 9 VIII 1969 oraz artykuły polemiczne A. Schaffa na łamach „Kuźnicy” z lat 1946—1947.

²⁵ Dyskusja inspirowana książką J. Chałasińskiego, *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*. Warszawa 1946.

²⁶ Por. Z. Żabicki, „*Kuźnica*” i jej program literacki. Kraków 1966.

²⁷ Punktem wyjścia tej dyskusji, która objęła w latach 1955—1957 szeroki zakres problemów od systemu praworządności i demokracji socjalistycznej po kulturę — były sprawy gospodarcze. Por. *Ekonomiści dyskutują o prawie wartości*. Warszawa 1956 (wypowiedzi: W. Brus, M. Pohorille, S. J. Kurowski, J. Mujżel, B. Gliński, J. Pajestka, E. Lipiński); *Dyskusja o polskim modelu gospodarczym*. Warszawa 1957.

²⁸ Dyskusja toczona szeroko na łamach tygodników społeczno-kulturalnych „Kultura”, „Polityka”, „Życie Gospodarcze”, „Życie Literackie” w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Por. także Stefan i Andrzej Bratkowscy, *Gra o jutro*. Warszawa 1970.

²⁹ Por. K. Śreniowska, *Kościuszko bohater narodowy... Opinie współczesnych i potomnych 1794—1946*. Warszawa 1973, s. 236 i nast. oraz M. Piwińska, *Legenda romantyczna i szydercy*. Warszawa 1973.

trializacji kraju skojarzono z proklamowaniem tezy o zaostrej się walce klasowej, która miała być z jednej strony narzędziem dla ideologicznej walki z tzw. odchyleniem pravicowo-nacjonalistycznym, z drugiej zaś dla walki ekonomicznej ze sztucznie wyolbrzymionym wrogiem klasowym, tj. z kulakiem na wsi oraz z drobnymi producentami, kupcami i rzemieślnikami w mieście. Ta faza przyniosła całkowicie odmienną konstrukcję założeń polityki społecznej: postulowanie zaangażowania ideologicznego jako bodźca dla maksymalizacji wyników produkcyjnych i podstawowego kryterium oceny wszelkich działań ludzkich, propagowanie ruchu współzawodnictwa pracy, upowszechnianie postaci przodowników pracy i mechaniczne przeszczepianie na grunt polski wzorców radzieckich w różnych dziedzinach życia, a w kulturze — teorii realizmu socjalistycznego A. Żdanowa, i wreszcie — głoszenie zasad egalitarnego społeczeństwa socjalistycznego dla mas pracujących przy jednoczesnym naruszeniu zasad praworządności i demokracji socjalistycznej. Choć faza ta trwała długo, bowiem już w 1954 r. wystąpiły pewne przejawy — na razie nieśmiałe — modyfikacji tych założeń polityki społecznej, to jednak ich wpływu nie sposób umniejszać. Wpływ ten zaznaczył się zwłaszcza w świadomości ludzi, w ich zaufaniu do władzy ludowej.

Przyjęcie w wyniku tzw. dyskusji modelowej i przemian październikowych w 1956 r. koncepcji racjonalizacji polityki ekonomicznej, realizacja tej polityki na tle bardziej zrównoważonego wzrostu (zmniejszenie tempa i zasięgu inwestycji, preferencje dla konsumpcji), poszukiwanie intensywnych form i środków uprzemysłowienia, wszystko to prowadziło od końca lat pięćdziesiątych do powolnego zwierania się tych dynamicznych układów płynności i ruchliwości społecznej, do rodzenia się układów społeczno-zawodowych bardziej stabilnych, a zarazem w sposób bardziej trwały zróżnicowanych poprzez poziom kwalifikacji i dochodów, miejsca zamieszkania, sposób partycypacji w życiu kulturowym, społecznym i politycznym. Wykształciły się układy zawodowych i środowiskowych enklaw, częstokroć dziedziczne — zwłaszcza na wyższych piętrach społecznej drabiny, którym towarzyszyła niejednokrotnie skłonność do entropii i zmniejszającej się mobilności. Modelowaniu czy przełamywaniu tych barier służyła m.in. zasada preferencji dla kandydatów na studia wyższe, pochodzących z rodzin robotniczych i chłopskich.

Te przemiany, zachodzące głównie na podłożu ekonomicznym, utrwalała w pewnym stopniu sytuacja mieszkaniowa ludności miejskiej, zwłaszcza w większych skupiskach miejskich. Aczkolwiek z obrazu architektonicznego miast, zwłaszcza większych, nie można było wyeliminować pozostałości zwartej zabudowy starych kamienic czynszowych, skupiających dawniej w określonych dzielnicach wyłącznie niemal ludność robotniczą, to jednak zabudowa nowa, powojenna stanowiła przemieszane i różnorodne zawodowo skupiska osiedleńcze. Niektórzy teoretycy zagadnień związanych ze środowiskiem mieszkalnym, działacze spółdzielczości mieszkaniowej formułowali koncepcję mieszkaniowego osiedla miejskiego, opartą na założeniu więzi sąsiedzkiej analogicznej pod wieloma względami z tą, jaka występowała w środowisku wiejskim bądź np. w obrębie dużej kamienicy „monoklasowej”, zazwyczaj proletariackiej w okresie przed II wojną światową. Założenie takie rzutowało na rozwiązania architektoniczne, które sprzyjać miały organizowaniu w obrębie osiedla wspólnych roz-

rywek, odpoczynku czy samokształcenia. Łączyć się to miało z rozbudową wszechstronnych form samorządu mieszkańców. Konkretna praktyka społeczna potwierdziła te koncepcje tylko w części. Nie udało się wypracować tak bogatych form samorządowego współżycia sąsiedzkiego, jak to zakładali urbanisci (w Polsce Barbara i Stanisław Brukalscy, Helena i Szymon Syrkusowie, Stanisław Szwalbe, Stanisław Tołwiński). Zasada sąsiedzkiego współżycia upowszechniła się szerzej jedynie w środowisku dzieci i ludzi starszych, w mniejszym już stopniu wśród młodzieży³⁰. W nowej społecznej strukturze miast utorowały sobie jednak drogę zjawiska przestrzennej lokalizacji pewnych więzi społecznych czy środowiskowych nie posiadającej wyraźnej formy instytucjonalnej czy organizacyjnej, jak np. szkoła czy zakład pracy. Socjologowie wskazują, iż punktem takim stała się m.in. kawiarnia³¹. Dawniej (tj. przed wojną) było to miejsce spotkań elit twórczych i towarzyskich, dziś — płaszczyzna powszechnych spotkań, skupiająca często w stałych miejscach przedstawicieli określonych zawodów czy środowisk, pozwalająca kojarzyć dwa niepisane prawa wielkomiejskiego stylu życia: anonimowość i prywatność.

Jednocześnie ujawniły się objawy rozpadu niektórych dawnych form obyczajowych, często rytualnych, uległy odślonięciu bądź zyskały nową otoczkę mechanizmy wyborów moralnych, motywacje zachowań ludzkich. Znalazło to wyraz w nowych układach więzi rodzinnych i ról pomiędzy małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi, związanymi z aktywizacją zawodową kobiet, a także z dążnością do nadania więziom społecznym — szczególnie w mikrostrukturach — większej dozy autentyzmu. Niemałą rolę odegrało tu formowanie się subkultury młodzieżowej, a także przejawy bynajmniej nie preferowanego w okresie poprzednim — „domocentryzmu”. Jednocześnie dały o sobie znać objawy dezorganizacji społecznej w środowisku miejskim. Już w II połowie lat pięćdziesiątych prasa codzienna coraz częściej informowała o nasilaniu się wybrzków chuligańskich. Później statystyka i publicystyka społeczna, a w ślad za nią i badania naukowe wskazywały na alkoholizm, wzmożoną przestępczość wśród nieletnich, samobójstwa, prostytucję³². Zjawiska te nie są bynajmniej właściwe tylko wielkim miastom, również miasta małe są dotknięte tymi poważnymi bolączkami³³. Nie zdołano — jak dotychczas — wypracować skutecznych metod terapii, choć niektóre przejawy patologii społecznej jak alkoholizm, a zwłaszcza jego postać *escape of drinking* przybrała groźne rozmiary. Niepokojąca jest statystyka zamachów samobójczych, i to zarówno w miastach, jak i na wsi. W miastach zarejestrowane zamachy samobójcze wynosiły w 1960 r. — 1397, w 1970 r. zaś — 2893³⁴. Szacunkowe oceny wskazują na rosnący zasięg prostytucji:

³⁰ M. Czerwiński, *Przemiany obyczaju*, wyd. II. Warszawa 1972, s. 77—78.

³¹ Por. A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*. Warszawa 1967, s. 92 i nast.

³² Por. m.in. Cz. Czapow, S. Maturzewski, *Niebezpieczne ulice*. Warszawa 1960; B. Maroszka, *Więź społeczna a przestępczość młodzieży*. Gdańsk 1963, A. Pawełczyńska, *Przestępczość grup nieletnich*. Warszawa 1964 oraz prace zbiorowe: *Alkohol w kulturze i obyczaju* (red. J. Górski i K. Moczarski). Warszawa 1972; *Chuligaństwo* (red. J. Sawicki). Warszawa 1956; A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*. Warszawa 1969.

³³ J. Lepaczyk, *Wykolejenia dzieci i dorosłych w matym mieście. Wybrane zagadnienia pedagogiczno-społeczne*. Wrocław 1972.

³⁴ *Rocznik Statystyczny 1972*, s. 101.

w 1960 r. — 7 tys. kobiet, w 1965 r. — ponad 8 tys., w 1970 — 10 tys.³⁵. Wydaje się, iż jedną z przyczyn wyjaśniających te przejawy dezorganizacji społecznej jest to, że intensywne tempo i szeroka skala procesów przebudowy społecznej dokonywała się w warunkach swoistej luki wychowawczej. Procesy akomodacji do nowych ról społecznych, napięcie psychologiczne, a często i fizyczne towarzyszące nowym sposobom pracy i życia w mieście nie znajdowało dostatecznego oparcia w poczuciu solidarności z szerszymi kręgami społecznymi, w szkole, w miejscu pracy, w rodzinie, ulegała zatarciu jedna z podstawowych potrzeb społecznych, jaką jest potrzeba sensu życia.

Zarysowana tu problematyka ukazuje wielopłaszczyznowość procesów urbanizacji. Wynika z niej, że pewne, najbardziej generalne tendencje mają charakter powszechnohistoryczny, ale wiele też jest w tym specyfiki, wynikającej z aktualnego charakteru społeczeństwa polskiego, metod czy sposobów urbanizacji oraz czynników ustrojowych. Badania tej problematyki są dopiero w stadium początkowym, a ich dalszy rozwój zależy od integralnego podejścia do tych spraw tak od strony historycznej, jak również socjologicznej, ekonomicznej i psychologicznej.

СОЦИАЛЬНАЯ СТРУКТУРА ГОРОДСКОГО НАСЕЛЕНИЯ В НАРОДНОЙ ПОЛЬШЕ

Потребность в историческом исследовании проблем развития, расслоения и культуры городского населения Польши в XX в. весьма велика. Социологические работы, преобладающие в этой области, не могут всесторонне осветить процесс глубоких преобразований, вызванных в общественной жизни Польши в последние десятилетия индустриализацией и урбанизацией.

В результате второй мировой войны городское население понесло большие потери, многие города были сильно разрушены. После окончания войны наступил период быстрого роста численности городского населения: с 23,9 млн. человек в 1946 году оно возросло до 32,6 млн. человек в 1970 году. В основе этого процесса лежали экономические факторы (индустриализация), но не только они. Наряду с миграционным притоком населения в города, играющим особенно важную роль в 1950—1953 гг., на увеличение городского населения влиял также естественный прирост, ставший в 1960—1970 году главным фактором этого увеличения. Однако в общем преобладал миграционный приток, вследствие чего — по осторожным оценкам — в конце шестидесятых годов почти 1/3 часть городских жителей составляли люди, родившиеся и выросшие на селе. Это имело серьезные последствия, особенно для формирования культурного уровня городского населения.

Наступили также серьезные качественные изменения в социальной структуре городского населения. В результате обобществления промышленности сократилась до совершенно незначительных размеров численность класса капиталистов. Организация хозяйственной и общественной жизни целиком перешла в сферу деятельности государства, с чем было связано — особенно в больших городах — значительное расширение прослойки служащих. Большой рост численности несельскохозяйственных работников — с 5,4 млн. человек в 1950 г. до 10,7 млн. в 1970 г. служил базой расширения рабочего класса. Городское население играло все большую роль в увеличении численности занятых вне сельского хозяйства.

³⁵ J. Oleksiewicz, *Rzecz o dziewczynach biznesu* „Kultura” z 11 XI 1973.

Важным явлением было уменьшение престижной дистанции между рабочим классом и служащими. В иерархии профессий более всего ценились те профессии, которые требовали высокой квалификации. Это был один из важных симптомов рационализации критериев вертикального социального расслоения. Однако независимо от этого возникали новые критерии дифференциации, независимые от имеющейся квалификации.

В послевоенные годы в политической и духовной жизни городского населения наряду с серьезными организационными и институционными изменениями произошли важные преобразования в способе мышления, образе жизни, морали. Вызывает беспокойство — особенно в последние годы — некоторое увеличение проявлений общественной патологии.

SOCIAL STRUCTURE OF URBAN DWELLERS IN PEOPLE'S POLAND (1944—1970)

There is a great need for historical studies on the development, structure and culture of urban dwellers in the 20th-century Poland. Most of the works on that subject are sociological studies which cannot give an ample picture of profound changes caused by industrialization and urbanization in the life of Polish society in the past three decades.

During the Second World War urban population and towns suffered the heaviest losses. This was also the beginning of a rapid numerical growth of town inhabitants who increased from 23.9 mill. in 1946 to 32.6 mill. in 1970. This process was caused by economic factors (industrialization) but not only those. Along with migration to towns, which attained a massive scale in the years 1950—1953, the rise in the number of urban dwellers was due also to natural increase which was a leading factor in the years 1960—1970. But, taken all together, migration was the main source of the inflow of new inhabitants in towns. According to cautious estimates, by the end of the sixties nearly one-third of urban dwellers were people born and brought up in the countryside. This was bound to have a strong bearing on the formation of cultural habits among town inhabitants.

Major changes occurred also in social structures. Following nationalization of the industry the class of capitalists was reduced almost to nil. Organization of economic and social life became the exclusive domain of the State and this called for a big increase in the number of administrative officers, especially in towns. As people employed outside agriculture increased from 5.4 mill. in 1950 to 10.7 mill. in 1970, the working class considerably grew in number and inhabitants of towns made an increasingly larger contribution to that employment.

One of the essential features was a closing gap between the working class and civil servants. On the ladder of professions enjoying popular prestige the top place was occupied by those professions which required high qualifications. This was one of the main symptoms of rationalization of vertical criteria for social differentiations. But, along with the former, new criteria emerged which did not take into account the qualifications possessed.

Parallely to major organizational and institutional changes in the political and intellectual life of towns in the post-war years, essential transformations could be noted in the mentality, style of living and habits of their inhabitants. A growing number of cases of social pathology, especially in recent years, is a disturbing fact.